

DAN BIFERIE

DIGITAL / PHOTOGRAPHS



GALERIA SZTUKI BWA

UL. DŁUGA 1, 58-500 JELENIA GÓRA
TEL. 0 75 / 752 66 69, FAX 0 75 / 767 51 32
DYREKTOR - JANINA HOBGARSKA

LUTY - MARZEC 2000

Organizator wystawy w Polsce
ŁÓDZKI DOM KULTURY
GALERIA FF - FORUM FOTOGRAFII
UL. TRAUUGUTTA 18, 90-113 ŁÓDŹ
tel. 0 42 / 633 71 15, 633 98 00, w. 208, fax 633 70 96

Projekt okładki - MAREK LIKSZTET

ISBN 83 - 87398 - 24 - 1



DOKUMENTACJA WYSTAWY - PIOTR LIPIŃSKI - VIDEOFILM

Od dwudziestu siedmiu lat fotografuję architekturę kościelną na południowym wschodzie Stanów Zjednoczonych. Moje wcześniejsze dzieła dokumentalne przeobraziły się ostatecznie w obrazy, składające się z dwóch lub trzech kolejnych kadrów negatywu 35 mm, odbitych jako pojedyncza fotografia.

W roku 1995 poświęciłem się obrazowaniu cyfrowemu, będącemu dla mnie zupełnie nowym polem doświadczeń. Prace, które powstały w wyniku tych studiów, łączą fragmenty fotografii ze zdjęciami zmodyfikowanymi cyfrowo. Cechy właściwe temu obrazowaniu, jak piksele, klonowanie, warstwy oraz obrazy lustrzane kontrastują tu z realistycznymi elementami fotografii, a powstałe w ten sposób obrazy nie od razu odsłaniają się do końca oczom patrzącego.

Fotografie wykonuję najpierw konwencjonalnym aparatem. Negatywy przekształcam cyfrowo urządzeniem Microtek ScanMaker 35t, a później opracowuję je na komputerze Macintosh za pomocą oprogramowania Adobe Photoshop.

Po przekształceniu zdjęć nadaję czarno-białym obrazom brązową tonację, uzyskując dzięki temu bardziej nasycone wydruki, przypominające wczesne fotografie sepilowe. Później pliki cyfrowe przechodzą przez Cyclone Processor, jak: Canon Laser Prints, Fuji Pictographs, Lightjet Prints lub Iris Prints.

Moje obrazy cyfrowe można również oglądać bezpośrednio na ekranie komputera. Za pośrednictwem Internetu przesyłane są w postaci miniatur do rozmaitych muzeów, wydawnictw oraz artystów. W przyszłości zostaną zaprezentowane w kilku miejscach World Wide Web.

Po latach wykonywania odbitek wystawowych o archiwalnej jakości, znów grają we mnie dawne namiętności, gdy moje prace, tym razem pod najbardziej ulotną postacią, podróżują przez świat w formie cyfrowych obrazów.

Dan Biferie

For the past twenty-seven years I have been photographing vernacular church architecture in the Southeast. My earlier documentary work ultimately progressed into imagery produced by incorporating two or three consecutive 35mm negative frames printed as one photograph.

In 1995, I immersed myself in digital imaging, an entirely new exploration. The work that has emerged from that research incorporates the elements from my photographs into altered digital prints. Qualities intrinsic to digital imaging, such as pixels, cloning, layers, and mirrored images are contrasted against realistic photographic elements. The resulting images do not reveal themselves completely the moment one first sees them.

My photographs are first taken with a conventional camera. The negatives are digitized with a Microtek ScanMaker 35t, and then manipulated on a Macintosh computer with Adobe's Photoshop software.

Once they are resolved, the black and white images are converted into brown duotones, as it results in a richer print. Its qualities are reminiscent of the early sepia-toned photographs. The digital files are then output through a Cyclone Processor as Canon Laser Prints, Fuji Pictographs, Lightjet Prints, or Iris Prints.

My digital images are also intended to be viewed directly on the computer's screen. Thumbnail images of my work have been transmitted across the Internet to numerous museums, publications, and artists. They will be shown at several World Wide Web sites in the future.

After years of producing archival exhibition photographs, I find myself filled with renewed passion as my work, in its most transient form, travels across the world as a digital image.

Dan Biferie



DeLand, FL, 1998



Green Valley, OH, 1997

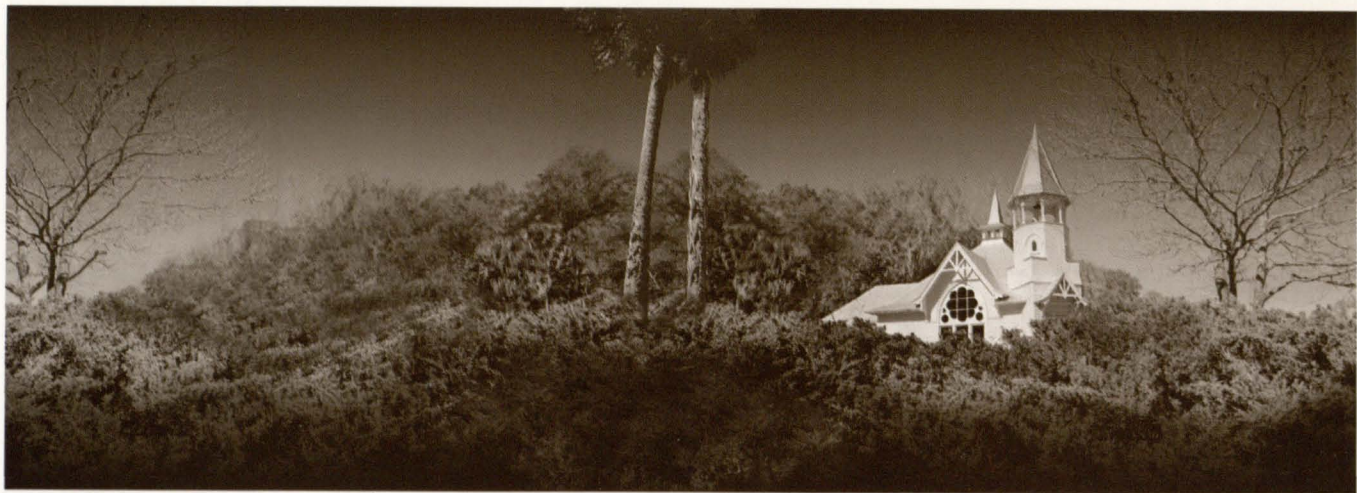
Salinas, CA, 1997



Carmel, AL, 1995



Pine Swamp 2, NC, 1999



Citra 2, FL, 1996

DeLand 2, FL, 1996



Mt. Dora, FL, 1998

Geneva, FL, 1999



Robby z żabą / Robby with Frog, 1996



Pixie, 1998

Cyfrowe wizje fotograficzne Dana Biferie

Wystawa, koncentrując się na dziełach najnowszych, daje również przekrój przez całą twórczość Dana Biferie. Prezentując obok wybranych przykładów prac z lat 70. – wnikliwie i z pewnym krytycznym dystansem przedstawiających mało znaną Amerykę prowincjonalną – prace najnowsze, wykonane przy użyciu nowoczesnych technologii cyfrowych, ukazuje interesującą drogę od szlachetnie rozumianej dokumentacji do kreacji.

To, co ukazują najnowsze obrazy Dana jest stosunkowo łatwe do zidentyfikowania. Choć są to głównie fotografie manipulowane, obrabiane i przekształcane cyfrowo, to pozostają czytelne tak co do przedmiotów, jak i miejsca, z którego pochodzą. Trudno byłoby pomylić je z obrazami innego kraju niż Stany Zjednoczone. To jest Ameryka, choć nie taka jaką znamy, głównie z obrazów globalnej, kosmopolitycznej pop-kultury. Można nawet powiedzieć o nich, że są bardzo amerykańskie. Składa się na to zarówno ich treść, to co pokazują, jak i związek z lokalną tradycją fotograficzną. Jest to wielka tradycja fotografii amerykańskiej tworzona przez takich ludzi jak Walker Evans, Dorothea Lang czy Russell Lee. Twórczość Biferiego odznacza się również wysoką kulturą fotograficzną, tak charakterystyczną dla całej kultury i fotografii amerykańskiej. Jego prace są również nieskazitelnie perfekcyjne. Posiadają one wszystkie te cechy, ale jeszcze coś więcej.

Jedną z charakterystycznych cech jego prac jest daleko posunięta redukcja elementów obrazu, redukcja motywów – drzewa, zarośla, trawa, pole, woda, łąka, a wśród nich drewniane budowle. Czarno-białe lub sepiowane zdjęcia Biferiego – nawet te zmodyfikowane cyfrowo – są proste szlachetną prostotą przedmiotów, obrazów czy słów, dotykających bez zbędnych ozdób istoty rzeczy. Pokazane na nich rzeczy proste, elementy natury i kultury, łączy coś więcej poza samym faktem, że zostały sfotografowane przez jednego autora, poza podobieństwem form przedmiotów oraz formy ich przedstawień (kadru, jego kompozycji, gry światła). Uderzające w nich jest to, iż są, że intensywnie istnieją w tych obrazach, trwają w nich niemal namacalnie. Napotykałyśmy tu problem czasu, tak nierozdzielnie, głęboko i istotnie związany z obrazowaniem fotograficznym. Intensywne trwanie tego co widzimy dotyczy czasu uniwersalnego, a nie czasu należącego do konkretnego „hic et nunc”. Trwanie, zanurzenie w czasie miejsc i rzeczy, natury i kultury zdaje się być w obrazach Dana ich racją bytu, ich „raison d'être” – trwać i przetrwać, uczestniczyć w nieprzerwanej kontynuacji. Nie ma w tym nic z nostalgicznej sentymentalności wynikającej z chęci zatrzymania czasu oraz widoku miejsc, które przemijają, które czas, ale również i człowiek zmienia. Ukazują one związek natury oraz kultury leżący głębiej niż tylko przez współistnienie budowli w pejzażu czy obok pejzażu. Należy tu dodać, że większość z tych budowli to stare kościoły, na ogół drewniane, rozsiane po Ameryce, gdzieś na prowincji. Są one dalekie od typowych fenomenów współczesnej kultury amerykańskiej, znanych nam z mass-mediów. Trwanie tych budowli, zakorzenienie w miejscu i tradycji występuje zarówno we wcześniejszych pracach, wykonanych tradycyjną techniką fotograficzną, jak i w pracach opracowanych komputerowo. Manipulacja fragmentami fotografii jest delikatna i dyskretna. Przekształcenia fragmentów tego samego negatywu czy odbitki, składanie nowego obrazu z obrazów połowkowych są czasami

Dan Biferie's digital photographic visions

Our exhibition is centered around the artist's latest works, but it actually shows what Dan Biferie has been doing since the beginning of his career. Among selected works from the 70s, featuring the little known, provincial America, presented observantly and from a critical distance, there are his latest works, created by means of modern digital technology and marking an interesting switch from a noble documentary to artistic creation.

What Dan's latest pictures show is easy to identify. Although they are mainly photographs which have been manipulated, tampered with and digitally transformed, they remain legible as far as the objects and the places they come from are concerned. They could not have been taken anywhere else but in the United States. This is America, even though it is different from the country we have come to know watching the pictures of our global, cosmopolitan pop-culture. One could even say that those pictures are extremely American – due to their contents and relations with the local photographic tradition, the great tradition of American photography, that is to say, started by such people as Walker Evans, Dorothea Lang and Russell Lee. Thus Biferie's art is marked by high photographic culture, too, which is typical for American culture and photography in general. Moreover, his works are immaculately perfect. They possess all the features mentioned above, and still more.

Most characteristic in his works is the far-reaching reduction of certain elements or motifs of the picture – trees, bushes, grass, a cornfield, water, a meadow, and wooden buildings among them. Black-and-white or sepia-coloured pictures by Biferie – even those digitally transformed – are simple because of the noble simplicity of the objects, images or words which reach the essence of things without unnecessary ornamentation. Those simple things in the photographs, those elements of nature and culture are connected by something more than just the fact that they have been taken by the same author, that they are similar in the form of the photographed objects or that they are alike in the form of their representation, which is to say the angle of their frames, their composition and the play of lights. It is most striking that they are so forcefully present, that they exist in those pictures so intensely that one can almost feel them. Here we encounter the problem of time, deeply and inseparably connected with photographic imagery. The intense existence of what we see points to universal time, not to the time belonging to any concrete “hic et nunc”. The existence, the submergence in time of places and things, of nature and culture, seems to be in Dan's pictures their reason of being, “raison d'être” – to exist and survive, to take part in an undisturbed continuation. There is nothing in this of nostalgic sentimentality, resulting from the desire to stop time or retain the image of places that pass away and which are changed by time as well as man. They show that the connection of nature and culture lies deeper than on the level of simple co-existence of buildings and landscapes or buildings set next to landscapes. One ought to add here that most of these buildings are old churches, usually wooden, scattered all over provincial America. They are far different from the typical phenomena of American culture presented by mass media. The existence of those buildings, their rooting in certain place and tradition is to be seen both in Biferie's early works, created by means of traditional photographic techniques, and in the works which have been transformed by computer means. Dan manipulates fragments of photographs in a subtle and discrete way. He

tak dyskretne i perfekcyjne, że niemal niewidoczne. Narzędzia cyfrowe pozwoliły jednak Autorowi znacznie skuteczniej uwolnić te zdjęcia od ich aktualnej doraźności, konkretności „hic et nunc”, niż typowa, „analogowa” metoda pracy. Warto podkreślić jest to, iż paradoksalnie obrazy przetworzone cyfrowo nie zostały pozbawione autentyczności oraz dokumentalnego związku obrazu z jego przedmiotem, jeśli jako dokument rozumiemy potwierdzenie istnienia czegoś faktycznego. Użycie narzędzi cyfrowych uwolniło bowiem Autora od pewnych ograniczeń fotografii tradycyjnej, analogowej. W tej ostatniej, każda ingerencja w obraz rodzi w mniejszym lub większym stopniu poczucie fałszu. Odkrywając w zdjęciu „analogowym” manipulację, odczuwamy to jako zamach na dokumentalność, jako fałsz właśnie – nawet jeśli intencją Autora nie było fałszowanie, lecz estetyzowanie. Inaczej jest z obrazami zmienionymi cyfrowo w taki sposób, w jaki robi to Dan Biferie. On nie fałszuje, nie zamierza wprowadzić w błąd widza. Cyfrowe zabiegi często widoczne są od razu. Jego intencją nie jest też dokumentacja, lecz wykreowany obraz, tego co nie tylko zaobserwował i co jest piękne samo w sobie, ale co dla niego znaczą wybrane motywy. Ich ponadoczywiste znaczenie stanowi problem zajmujący go najbardziej.

Trwanie, tak dojmujące w jego pracach, nie jest trwaniem w „abstrakcyjnym” otoczeniu naturalnym i kulturowym. Kultura materialna budowli łączy się w nich z kulturą duchową tych, którzy je kiedyś zbudowali oraz tych, którzy od tamtych czasów do dziś korzystają z ich szczególnej funkcji świątyni. W Ameryce, tak wydawałoby się wyczułonej na nowoczesność, na pęd ku nowemu, te stare, skromne budowle otoczone są szacunkiem i pieczołowitością. Stanowią one jeden z cennych elementów służących budowaniu tożsamości kulturowej i narodowej, niezależnie od postaw światopoglądowych. Ów szacunek dla tradycji, cechujący Amerykanów w ich przeważającej większości – może właśnie dlatego, że jest ona niezbyt długa – daje się odczuć szczególnie wyraźnie na amerykańskiej prowincji, skąd pochodzą te zdjęcia.

Działanie Dana jest pełne szacunku wobec fotografii i rzeczywistości, dodaje do jej obrazu coś, co w niej istniało. Nie było i nie jest ono skierowane ani przeciwko fotografii, ani przeciwko rzeczywistości, przeciwko jej obrazowi. Jest bardzo świadomym – tak co do środków jak i konsekwencji – zabiegiem artystycznym poszerzającym sferę kreacji obrazu opartego o fotografię. Na ogół estetyzujące zastosowanie technik cyfrowych wobec obrazów fotograficznych dokonywane bywa z innych powodów. Albo „przeciwko” fotografii, jej ograniczeniom, wychodząc daleko poza istotę fotograficznego obrazu – jej fizycznego, ontologicznego związku z przedmiotem – w stronę kreacji będącej raczej domeną rysownika czy malarza niż fotografa, albo „przeciw” rzeczywistości nie spełniającej z różnych powodów oczekiwań czy wymagań twórców. Podobnego typu działania estetyzujące obraz rzeczywistości zaistniały już w historii fotografii. Ich najwyraźniejszym przejawem był piktorializm z jego arsenałem technik specjalnych, antyfotograficznych, naśladowujących sztuki piękne. Współczesne techniki komputerowe, obok kreowania obrazów nieistniejących przedmiotów i sytuacji, umożliwiają również dowolną stylizację pierwotnego, analogowego obrazu fotograficznego. Często efekty takich działań prowadzą do swoistego neopiktorializmu, w którym żmudne, manualne techniki piktorialne zostały zastąpione technikami komputerowymi, dającymi również głębokie możliwości manipulacji obrazem.

sometimes transforms fragments of a negative or a print, or puts together an image from half-images so discretely and perfectly that his manipulations become nearly invisible. Digital instruments, however, allowed the author to liberate those photographs from their transitory temporariness, their concreteness “hic et nunc” much more effectively than the usual, “analogue” working method. We should stress that – paradoxically – the images transformed digitally have not been deprived of their authenticity or any documentary links between images and their objects, if we agree that a document is something that confirms the existence of something factual.

That is because the use of digital instruments freed the Author from certain limitations of traditional, analogue photography, any intrusion into which causes to a smaller or larger degree the feeling of falseness. Discovering traces of manipulation in an “analogue” photograph we feel it to be an attack on a document and we feel that it is false – even if the Author’s intention was not to falsify but estheticize. But it is different in the case of Dan Biferie’s photos transformed digitally in his unique way. He does not falsify anything and he is not going to cheat his viewers. His digital operations are often noticeable at a glance. And his intention is not a documentary, but a created picture of something he spotted, beautiful in itself, but at the same time something that is meaningful for him from the point of view of its selected motifs. And it is their more than an obvious meaning that is the problem which interests Biferie most. The existence so moving in his works is not to be found in some “abstract” natural and cultural surroundings. The material culture of the buildings mingles with the spiritual culture of those who had once built them as well as those who have since then made use of their specific functions of temples. Those old, modest buildings are surprisingly respected and cared for in America, which one would have thought more sensitive to modernity and the rush towards novelty. These churches become one of the valuable elements forming cultural and national identity independently of people’s beliefs and worldviews. This respect for tradition, typical of most Americans, perhaps because American history is not very long, may be felt most clearly in provincial parts of the U. S., where the pictures have been taken.

Dan’s art is also filled with respect towards photography and reality – it gives the image of reality something that existed in reality. It has never been directed against photography, reality or its image. His artistic operations are very conscious, both in terms of means and final results, and they broaden the sphere of creation of photograph-based images. Usually the esthetic use of digital techniques in transforming photographic images takes place for different reasons. Digital technology is often used “against” photography and its limitations, moving far beyond the essence of a photographic image (that is, its physical and ontological links with the object) in the direction of forms of creation associated more with a painter or draftsman than a photographer – or it is used “against” reality which for various reasons does not fulfill the expectations or demands of artists. Similar operations which estheticize the image of reality appeared in the history of photography before. The most clear example may be pictorialism with its arsenal of specific, anti-photographic techniques used to emulate works of fine arts. Modern computer techniques, which may create images of non-existent objects and situations, enable any stylization of an original, analogue photograph. The effects of such operations frequently lead to a specific neopictorialism in which tedious, manual pictorial techniques have been replaced by computer techniques that allow us to perform

Prace Dana są jednak zdecydowanie antypiktoriale. Opierają się właśnie na podstawowych jakościach fotograficznych obrazów skanowanych z negatywu lub z odbitki. Jakości te – ostrość, oddanie perspektywy, gra światła i cieni, „mechaniczność” obrazowania – dodatkowo wzmacnia sposób wykorzystania techniki komputerowej, co w swoisty sposób służy fotografii. Również zabiegi zmieniające treść obrazów zarejestrowanych na negatywie nie „destruują” rzeczywistości, manipulując jej obrazem nie są przeciwko niej. Składają się z fragmentów wiernych obrazów rzeczy istniejących naprawdę przed obiektywem kamery w jakimś konkretnym „hic et nunc”. W tym sensie są dokumentalne, nie przestając być obrazami idealnymi. To, co przedstawiają mogłoby wyglądać tak, jak na obrazach Biferiego.... gdyby budowle wzniesiono nieco inaczej, a drzewa, łąki i pola zmieniły nieznacznie swe miejsce. Jego obrazy są projekcją ideału. Biferie łączy w swej twórczości do przekraczania wrażenia zmysłowego, zmierzając do przekazania towarzyszącego mu przeżycia. Chce, podobnie jak wolni w swoim obrazowaniu malarz czy poeta, ukazać własną wizję, swój wewnętrzny obraz rzeczy, swoje odczucia nie rezygnując przy tym ani z realizmu poszczególnych elementów przedstawienia, ani z pewnego minimum dokumentaryzmu. Nowe, częściowo wykreowane przy pomocy komputera obrazy mają opowiedzieć o miejscu i przeżyciu tak, aby przedmiot przeżycia był czytelny i jednocześnie aby oddały coś, co leży poza prostym doznaniem zmysłowym, a co jest już przeżyciem właśnie, emocją czy wyrazem relacji kulturowej. Fotografia czysta wykorzystywana tradycyjnie zawsze stwarzała opór w przekazywaniu tego typu treści, z powodu swej dokumentalnej relacji wobec przedmiotu. Przekroczenie tego oporu polegać może na intensyfikacji fotograficznej wizji środkami formalnymi, ściśle fotograficznymi (ostrość, kompozycja kadru, ujęcie, operowanie plamami walorowymi) lub na manipulacji – tak jak w piktorializmie – zarówno jakościami samego obrazu jak i jego elementami, jego treścią. W przypadku Dana Biferie narzędzia cyfrowe służą poszerzeniu kreacji, przedstawieniu tego, co chciałby wyrazić posługując się obrazem fotograficznym z wszystkimi jego zaletami, lecz bez jego ograniczeń. Umacnia to twórczą autonomię wobec mechaniczno-dokumentacyjnej istoty medium fotografii, a powstające w ten sposób obrazy zachowują wciąż czytelne i niezaprzeczalne wartości fotograficzne. Zaspokajają również – tkwiącą chyba w każdym fotografii, w każdym artyście – potrzebę kreowania wizji jako obrazów własnych, pobudzanych wrażeniem, uczuciem i wyobraźnią, wizji wykraczających poza potoczne doznanie rzeczywistości.

Zestawienie na tej wystawie prac dawniejszych z pracami współczesnymi ukazuje nie tylko drogę jaką przeszedł sam Autor, ale także coś bardziej generalnego, pewną możliwość postawy wobec fotografii w dobie obrazów cyfrowych. Możliwość ta w niewielkim stopniu jest wykorzystywana przez współczesnych twórców sięgających po narzędzia cyfrowe w pracy z fotografią, uwiedzionych często zdawałoby się nieograniczonymi możliwościami manipulacji w tworzeniu fantasmagorycznych obrazów wirtualnych. Wielką wartością prac Dana Biferie – obok ich walorów artystycznych i wielkiej urody plastycznej – jest również ów „dydaktyczny” aspekt zwracający uwagę, że fotograf może inaczej użyć komputera, nie sprzeniewierzając się przy tym fotografii.

equally deep image manipulations. But Dan's works are decidedly antipictorial. They are based on fundamental qualities of photographic pictures scanned from a negative or a print. These qualities, like focus, perspective, the play of lights and shadows and the “mechanical” means of representation, additionally strengthen the role of computer techniques which serve the photograph in a specific way. Other operations which change the contents of the pictures recorded on a negative do not “deconstruct” reality – they are not directed against it although they manipulate its image. Those pictures are composed of fragments of faithfully rendered images of things which really existed in front of the camera in some concrete “hic et nunc”. In this respect they are documentary, but they still remain ideal pictures. What they show could really look as in Biferie's pictures... if the buildings were built in a slightly different fashion and if the trees, meadows and fields slightly changed their position. His pictures are a projection of an ideal. In his art Biferie attempts to go beyond sensory impressions and to convey his own personal feeling. Like a painter or a poet, free in the choice of their imagery, Biferie wants to show his own vision, his own internal image of things and his own feelings, without giving up the realism of certain elements of representation or a certain minimum of their documentary character. New images, created partly with the help of a computer, are to tell us about certain places and experiences in such a way as to make the object of experience legible, render something that lies beyond a simple sensory perception and which becomes precisely an experience, emotion or an expression of cultural relations. Pure photography employed in a traditional way has always resisted this type of contents because of its documentary relations with objects. The transgression of this resistance may be based on the intensification of a photographic vision by formal, strictly photographic means (like focus, frame composition, take and the use of value blotches) or, like in pictorialism, on manipulation of the qualities of the picture, its elements and contents. In Dan Biferie's case digital instruments serve to broaden creation and to present what he would like to express using a photographic image with all its advantages but without its limitations. This strengthens his artistic autonomy towards the mechanical and documentary essence of the photographic medium, although the images created in this way retain all legible and unquestionable photographic values. It also fulfils the need of probably every photo-grapher and every artist, the need to create one's own images and visions stimulated by emotions, feeling and imagination, visions reaching beyond an everyday contact with reality.

Setting in this exhibition Biferie's older works next to his latest not only shows us the way the Author has come, but also something more general, namely another possible approach to photography in the age of digital images. And as far as photography is concerned this approach is rarely taken by contemporary artists using digital instruments, although these artists seem seduced by the seemingly unlimited possibilities of manipulation in creating phantasmagoric virtual images. A great value of Dan Biferie's works – not counting their artistic value and great plastic beauty – is also their “didactic” aspect in question, proving that a photographer may use the computer in his own way without simultaneously betraying photography.

DAN BIFERIE

Urodzony w 1950 roku w Miami na Florydzie.
Studia: Daytona Beach Community College, Floryda (1969-71);
Ohio University, Athens, Ohio (1971-74, dyplom Master of Fine
Arts, Photography and Art, 1974).
Od roku 1975 do dziś pracuje jako Senior Professor Center for
Photographic Studies w Daytona Beach Community College.
Od początku lat siedemdziesiątych aktywny jako fotograf oraz
jako organizator wystaw i sympozjów fotograficznych.
Autor licznych wystaw indywidualnych oraz uczestnik wielu
wystaw grupowych. Od roku 1995 wykorzystuje w swojej
twórczości narzędzia cyfrowe. Jego prace znajdują się w
kolekcjach publicznych w Stanach Zjednoczonych za granicą
(min.: National Museum of American Art, Smithsonian Institution,
Waszyngton, D.C., High Museum of ART, Atlanta, Georgia;
Bibliothèque Nationale, Paryż) oraz w licznych kolekcjach
prywatnych.
Mieszka w DeLand na Florydzie.

Born 1950, Miami, Florida.
Studies: Daytona Beach Community College, Florida (1969-71);
Ohio University, Athens, Ohio, Bachelor of Fine Arts (1971-72)
and Master of Fine Arts, Photography and Art (1972-1974).
Since 1975 to the present day Senior Professor, Center for
Photographic Studies at Daytona Beach Community College.
Active as a photographer (since the beginnings of the 1970),
as organizer of photographic symposia and exhibitions. Author
of numerous individual shows and participant of numerous
group exhibitions. Since 1995 working with digital techniques.
Works at the public collections in the USA and abroad (among
others: National Museum of American Art, Smithsonian
Institution, D.C., High Museum of Art, Atlanta, Georgia;
Bibliothèque, Paris, France) and numerous private and
individual collections.
Living in DeLand, Florida.

DAN BIFERIE

DIGITAL \ PHOTOGRAPHS